
Z karty żałobnej

Palestra 8/12(84), 85

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

A jednak w pewnych warunkach opinia radcy prawnego staje się świstkiem papieru. Dzieje się tak dlatego, że niejednokrotnie w rękach funkcjonariuszy kontroli opinia radcy prawnego jest dokumentem już to nie istniejącym, już to takim, z którym każdy kontroler może dowolnie, według własnego pojmowania, zgadzać się lub nie zgadzać.

Autor cytuje wypadki błędnego ustosunkowania się organu kontroli do opinii radcy prawnego. Pomimo to jednak kontroler będzie miał zawsze rację, bo jest on funkcjonariuszem jednostki nadzorującej, i dlatego jeśliby nawet nie miał racji, to będzie ją musiał mieć choćby dla zachowania autorytetu.

„Tak się niestety ciągle zdarza w życiu codziennym naszej gospodarki uspołecznionej, że często zwycięża autorytet organu nadzorczego przeciwko bardziej racjonalnym argumentom, a stąd prosty praktyczny wniosek: nie drażnić lwa. Bo lew zawsze może pokazać, co potrafi, a napewno pokaże, gdy jest zły. Wielu dyrektorów tę prawdę życiową dawno zrozumiało i ma ... święty spokój. A że z tego wynikają szkody? Rzeczpospolita zapłaci.”

Jeśli chodzi o kwestie techniczne lub inne, które wymagają specjalnych wiadomości, to kontrolerzy co do nich z reguły się nie wypowiadają, pozostawiając te sprawy specjalistom. Ale jeśli chodzi o opinie prawne, to każdy kontroler uważa się za powołanego do ich autorytatywnej oceny. Skoro w innych sprawach wymagających wiadomości specjalnych właściwa może być tylko opinia specjalistów, to do autorytatywnego kwestionowania stanowiska radcy prawnego mogą być uprawnieni tylko wykwalifikowani prawnicy, a więc biuro prawne lub radca prawny jednostki kontrolującej. Radcy prawnemu trzeba zagwarantować możliwość wytłumaczenia się przed bieglejszymi od siebie w prawie, w przeciwnym bowiem razie „opinie prawne będą pisane pod »zyczenie« kontroli... dla świętego spokoju.”

A. B.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Dnia 22 października 1964 roku zmarł adw. dr Stanisław Aulich, b. członek Zespołu Adwokackiego w Jeleniej Górze.

Adw. Aulich urodził się dnia 8 maja 1883 roku w miejscowości Lackie Wielkie. Po ukończeniu w 1908 roku wyższych studiów prawniczych na Uniwersytecie we Lwowie uzyskał promocję doktorską.

Na listę adwokatów został wpisany w 1920 roku i zawód adwokacki wykonywał (z przerwą w okresie II wojny światowej) do kwietnia 1962 roku, kiedy przeszedł na emeryturę.

Zmarły był prawnikiem na wysokim poziomie zawodowym, bardzo pracowitym i obowiązkowym, ogólnie lubianym za swój życzliwy stosunek dla otoczenia.

Adwokatura dolnośląska straciła zacnego i cenionego kolegę.